№ 61. Łódź, Wtorek 2 marca 1920 roku. Cena 45 fen. Rok I.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. O. 60143

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie mk. 11.— kwartalnie mk. 88.— rocznie mk. 132,—

Cena numeru pojedyńczego 45 fen.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wiecz. Redaktor przyjmuje od g. 6 do 7 wieczorem.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca. Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 2.50, w tekście mk. 3.00, po tekście reklamy mk. 2.00, nekrologi mk. 1.50, zwyczajne 90 fen za wiersz petitowy jednołamowy. Ogłoszenia drobne 15 fen. za wyraz, najmniej mk. 1.—. Ogłoszenia nadesłane po g. 6 wiecz. 50 procent drożej.

Z dziejów Nowej Zelandji.

Nowa Zelandja jest to kraj niewielki, morzem zewsząd oblany, a należący do do krajów najbardziej od nas odległych, gdyż leży w pobliżu brzegów Australji. Dziwne dzieje kraik ten przechodził, ciekawe zwłaszcza dla klasy robotniczej.

Przed trzydziestu kilku laty Nowa Zelandja przechodziła wyjątkowo ciężki kryzys ekonomiczny, a spowodowane przezeń brak pracy i ogólne obniżenie płac zarobkowych były przyczyną silnego wrzenia wśród robotników nowozelandzkich.

Położenie było bardzo trudne: głód i nędza nie na żarty zajrzały w oczy klasie robotniczej. Stopniowo zaostrzając się, kryzys doszedł do szczytu w roku 1890-tym; siła klasy robotniczej zdawała się złamaną zupełnie, a wielkie strajki robotników portowych i postrzygaczy owiec skończyły się zupełną przegraną robotników.

Natomiast kapitalizm zakwitał bujnie, monopolizując środki produkcji w nielicznych rękach. H. D. Lloyd w książce swej „Newest England", wydanej w roku 1900, pisze: „W Nowej Zelandji dokonała się w ciągu lat dwudziestu koncentracja ziem, kapitału i maszyn, która w Europie była wynikiem rozwoju w ciągu kilku stuleci, a w Ameryce — stu lat. W roku 1890-ym wszystko było zmonopolizowane: ziemia, ogień (węgiel) i woda (żegluga). Ukształtowały się stosunki, które raj nowozelandzki musiały uczynić nieznośnym dla ludu".

Robotnicy mieli albo żyć, a raczej wegetować w niezwykle ciężkich warunkach, albo też poszukać sposobów zaradzenia złemu. Naszych komunistów ani nawet pepesowców z gotowemi, choć zawodnemi receptami na uszczęśliwienie pod ręką nie było; jednakże Nowozelandczycy nie stracili rezonu, lecz z anglosaską praktycznością wzięli się do dzieła, wybierając drogi, które ich rzeczywiście doprowadziły do celów, których pierwotnie nawet przewidzieć nie mogli.

Robotnicy nowozelandzcy wybrali drogę walki politycznej o swe prawa, rozumiejąc jednak tę walkę w sposób zupełnie różny, niż czynią to nasi czerwóni „obrońcy ludu".

Postarali się więc o to, że w roku 1889-tym wprowadzono w Nowej Zelandji powszechne, równe i bezpośrednie prawo wyborcze dla wszystkich dorosłych mężczyzn; wówczas było to rzeczą jeszcze nie tak zwykłą i często spotykaną, jak dzisiaj.

Następnie postanowili robotnicy, przez obiór odpowiednich przedstawicieli w parlamencie, wpłynąć na rządy w kraju i dążyć do niezbędnych dla robotników zmian w prawach krajowych. Dyrektor nowozelandzkiego urzędu pracy Tregear w ten sposób pisał wówczas o zamiarach robotniczych: „Stare prawo było kijem, którym ich bito, więc nowe prawo winno być laską, która ich podeprze".

Lecz robotników przemysłowych było zaledwie 25 tysięcy, a więc nie stanowili oni siły zbyt wielkiej; trzeba więc było zawrzeć przymierze polityczne z farmerami, czyli chłopami miejscowymi, którzy wskutek polityki obszarniczej byli pokrzywdzeni pod względem ilości posiadanej ziemi.

Więc też robotnicy wraz z farmerami

utworzyli wspólne stronnictwo pod nazwą stronnictwa liberalnego. Stronnictwo to w pierwszych zaraz wyborach osiągnęło decydującą większość i pochwyciło rządy w swoje ręce. W roku 1891-ym z ramienia stronnictwa prezesem ministrów nowozelandzkich został John Balbauce, a po jego śmierci w roku 1893-im został prezesem robotnik Seddon.

Stronnictwo to zapoczątkowało wielką politykę reform społecznych, która zdumiewające rezultaty przyniosła wkrótce. Ducha tej polityki Lloyd określa słowy następującemi: „Zasada nowozelandzka jest przeciwna każdej z teorji społecznych, które dzielą ludzkość na dwa obozy: miljonerów i biedaków, toczących z sobą walkę na śmierć lub życie. Nowa Zelandja idzie w innym kierunku: w kierunku wzmocnienia i zwiększenia klasy średniej. Klucz do wszelkich prawodawczych i społecznych urządzeń Nowej Zelandji odnaleść można w świadomym i nieświadomym dążeniu do wytworzenia dużej sfery średniej, która ma wchłonąć miljonera i nędzarza“.

Rezultaty polityki liberałów nowozelandzkich (których nie trzeba bynajmniej utożsamiać z partjami innych krajów, noszącemi nazwę liberałów) ten sam autor określa w sposób następujący: „W ciągu lat dziesięciu Nowozelandczycy stworzyli wiązankę reform, któraby mogła być porównana z rezultatem jakiej rewolucji. A przytem ci koloniści nie są bynajmniej ludźmi nadzwyczajnymi! Jedno tylko zasługuje w nich na uwagę: stanowią oni najbardziej zwartą, jednolitą i jednorodną demokrację świata. Ale jest to przypadkowe, nie zamierzone. Kraj jest zbyt odległy od Europy, by stać się nową Europą, jaką stała się Ameryka“.

Więc też w latach od roku 1891-go do 1900-go tworzono bezustanku nowe prawa robotnicze; nad wykonywaniem tych praw czuwać poczęła odpowiednio zorganizowana inspekcja fabryczna. W roku 1901-ym wszystkie te prawa zostały skodyfikowane; uzupełniają je specjalne ustawy dotycząca pracowników handlowych, marynarzy i górników.

(dok. nast.)

W kwestji budowy „Domu Nauczycielskiego“ w Warszawie.

—:—

(Artykuł nadesłany).

W nr. 42 „Gazety Porannej“ był umieszczony list do Redakcji p. t. „Przymusowy pobór dobrowolnej składki“.

W owym liście autorka, z okręgu szkolnego warszawskiego, ośmiesza projekt budowy takiego domu, nazywając go utopją, a projektodawcę obrzuca rozmaitemi politycznemi epitetami.

Następnie zwraca się do ogółu nauczycielskiego z propozycją wycofania złożonych już 100-markowych składek na cel powyższy.

Przykrem to dla nas jest, że pomiędzy niosącymi kaganiec oświaty, znajdują się jeszcze takie destrukcyjne jednostki, jak owa autorka, która nietylko nie przyczynia się do budowy naszej skołatanej przez wrogów Ojczyzny, lecz dobre chęci drugich paraliżuje przez umieszczenie swojego listu, urywek którego wymownie świadczy o tem: „Rzecz to jednak tak utopijna, że aż podziwiać należy naiwność autorów, uważających, że zdołają zorganizować przedsiębiorstwo, obliczone na miljardowe niemal koszty... Dlatego też proponuję koleżankom i kolegom, aby zażądali zwrotu niesłusznie pobranego podatku...“

Że budowa takiego domu jest wykonalną, to nie potrzeba brać przykładu z zagranicy, gdzie zorganizowani robotnicy na kilkadziesiąt lat przed wojną europejską już posiadali wspaniałe, zbiorowo zbudowane domy; lecz nawet i u nas w kraju mamy takie niezamożne okolice, w których, zawdzięczając mrówczej pracy „utopistów“, różne stowarzyszenia wzniosły sobie niejeden dom.

Tymczasem nauczycielstwu, liczącemu obecnie kilkadziesiąt tysięcy osób, ryczałtowo odmawia się prawa do budowy domu własnego. Acżkolwiek wybudowanie projektowanego Domu Nauczycielskiego w ciągu roku nie da się uskutecznić, co każdy dobrze pojmuje, jednak gromadzenie na ten cel funduszów jest bardzo na czasie, gdyż obecnie nauczycielstwo otrzymuje znaczne dodatki, wywalczone jedynie tylko przez projektodawców „utopistów“.

Autorka sławetnego listu podkreśla arbitralność w ściąganiu składek na ów „Dom Naucz.“ Jednak z radością musimy zaznaczyć, iż w naszym Łęczyckim powiecie nawet nieczłonkowie związku pośpieszyli złożyć jednorazowo po 100 marek w myśl przysłowia: „Dwa razy ten daje, kto zaraz daje“.

Żywimy nadzieję, iż i w innych okręgach nauczycielstwo odczuwa potrzebę budowy takiego domu w Warszawie, który, jako monument wszechstronnego naszego odrodzenia i zespolenia, w niedalekiej przyszłości powstanie, a krecia robota i przeszkadzanie w dobrem wyżej wspomnianej autorki nie znajdzie żadnego posłuchu w sferach zainteresowanych.

Zarząd Łęczyckiego Oddziału Polsk. Naucz. kół powszechnych.

O Kasy chorych.

Wczoraj, o godz. 7-ej wiecz. w lokalu Polskich Związków Zawodowych, (Główna 31), na zebraniu delegatów fabryk włóknistych wygłosił kol. poseł Waszkiewicz odczyt o sejmowym projekcie obowiązkowego ubezpieczenia na czas choroby.

Prelegent omówił w krótkich słowach historję projektu i streścił zasady, na jakich się on opiera: terytorjalny typ Kas chorych, przymus i zakres ubezpieczenia, świadczenia w czasie choroby, sprawę składek i organizację władz Kasy chorych.

Po krótkiej dyskusji zebrani delegaci fabryk włóknistych w liczbie około 1500 osób uchwalili następującą rezolucję:

1) Robotnicy domagają się przyspieszenia organizacji Kasy chorych w Łodzi;

2) koszta ubezpieczenia na czas choroby winny obciążać w całości kapitał;

3) Rada i Zarząd Kas chorych powinny być w rękach ubezpieczonych;

4) zapomogi w czasie choroby należy podnieść do wysokości płacy zarobkowej;

5) zebrani wypowiadają się za wolnym wyborem lekarza z pośród tych, z którymi Kasa zawarła umowę.

Tramwajarze na flotę naszą.

Pracownicy łódzkich kolejek dojazdowych złożyli na flotą polską mk. 300. A więc: Bolesław Kaczmarek mk. 20, Aleks. Kowalczyk mk. 10, Fr. Wiernik mk. 10, Karol Tomczyk mk. 10, Stanisław Wojtczak mk. 10, D. Kaczyński mk. 10, Grodzicki mk. 10, Kaźmierczak mk. 10, Fr. Kieszkowski mk. 10, Fr. Kołodziejski mk. 10, Antoni Kowalski mk. 10, L. Jurga mk. 10, Ign. Robak mk. 10, Wł. Dworzyński mk. 10, (nazwisko nieczytelne) mk. 10, Bol. Chodak mk. 10, Szymczak mk. 5, Jan Podstawka mk. 10, T. Michalak mk. 10, Ign. Szymański mk. 10, Miszczak mk. 10, J. Matusiak mk. 10, Józef Kowalski mk. 10, Henryk Garliński mk. 15, A. Chodakowski mk. 12, B. Radzielewski mk. 3, I. Wojtczak mk. 5, Witczak mk. 5, J. Szaliński mk. 10, A. Troszczyński mk. 10, Fr. Kostrzewa mk. 5.

PANIE MICHALE!

Smiech mnie czasem pusty ogarnia, gdy nieraz widzę, jak lada chłystek w zaprasowanych, za pozwoleniem, portkach, co grosz ojcowski marnuje, lub zdobywa pieniądze w zagadkowy sposób, niesie się ulicą Piotrkowską z zadartym nosem i z góry spogląda na drugich. Ja tam od czasu do czasu zaglądnę do cukierni, aby przejrzeć jaki „Tygodnik“. Buty mam trochę wojenne, a i porcięta moje, w podeszłym już wieku. Siedzę ci onegdaj w cukierni. Przechodzi koło mnie taki laluś i po gapiowsku zawadza o mnie. Obrócił się, popatrzył na mnie od stóp do głowy i burknął coś niewyraźnie w formie przeproszenia. Takiemu kpu, widzisz, zdaje się, że grzeczność obowiązuje tylko wobec zaprasowanych portek!

Sprawy robotnicze.

Zebranie woźnych i portjerów.

W sobotę w lokalu Polskich Związków Zawodowych przy ul. Głównej nr. 31, odbyło się ogólne zebranie woźnych i portjerów.

Zebraniu przewodniczył poseł Hellich, sekretarzował ob. Zieliński; asesorami byli: ob. Ojrzyk, Leder, Jakobson i Banasiak.

Ob. Zieliński odczytał i wyjaśnił ustawę Związku. Referat o Związkach zawodowych, ich celach i zadaniu, wygłosił poseł Hellich.

W sprawie uregulowania warunków płacy i pracy woźnych i portjerów w szkolnictwie, instytucjach bankowych i pożyczkowych, jak również w instytucjach przewozowych i kantorach ekspedycyjnych przemawiał prezes Związku, ob. Maj.

Wybrano komisję, która w najbliższych dniach opracuje warunki płacy i pracy woźnych i portjerów i poleci Zarządowi wystąpić z nimi do pracodawców.

Wkońcu postanowiono swołać powtórne walne zgromadzenie na dzień 13-go marca o godz. 7 wiecz.

Ze związku dozorców domowych.

Na ogólnem zebraniu dozorców domowych, odbytem onegdaj w lokalu Polsk. Zw. Zawodowych, po odczytaniu protokółu i sprawozdania z działalności zarządu i kasowego, uchwalono podwyższyć urzędnikom związku pensje i dokooptowano jednego członka do zarządu.

Na wniosek ob. Bednarczyka, aby wszyscy dozorcy domowi zaprenumerowali dziennik robotniczy „Praca“ w celu informowania się i zaznajamiania ze sprawami związków, zebrani gremjalnie zaprenumerowali wyżej wspomniany dziennik.

Po dyskusji na temat organizacji związku zebrani polecili zarządowi związku, aby wytężył wszystkie siły i zorganizował w związku wszystkich dozorców dotychczas niewpisanych.

U robotników przemysłu żelaznego w Pabjanicach.

W lokalu Polsk. Zw. Zawod. i NZR w Pabjanicach odbyło się wczoraj ogólne zebranie członków Polsk. Zw. Zawod. Rob. Przem. żelaznego.

Obradom przewodniczył ob. Dąbrowski z Łodzi. Zagaił ob. Góralewski, delegat Zjednoczenia Zawodowego w Poznaniu.

Przyjęto bez poprawek i zatwierdzono sprawozdanie z działalności i kasowe i podwyższono składki tygodniowo członkowskie na 50 fen., 75 i 1 mk.

Ruch zawodowy inteligencji.

Nowe żądania ekonomiczne Urzędników Miejskich.

(k) W sali posiedzeń Rady Miejskiej odbyło się nadzwyczajne ogólne zebranie członków Związku Zaw. Urzędn. Miejsk. Przewodniczył p. St. Górniak, sekretarzował p. W. Maliszewski.

Dyskutowano nad projektem ustawy Związku, opracowanym przez Komisję regulaminowo-prawną. Poczyniono niektóre zmiany punktów, poczem całą ustawę przyjęto jednogłośnie. Po sprawozdaniu Zarządu z przebiegu pertraktacji z Zarządem miasta w sprawie poprzednich podwyżek, zebranie przeszło do następnego punktu porządku dziennego — sprawy nowych żądań.

W dyskusji wypowiada się kilku mówców, zajmujących różne stanowiska do nowo-opracowanej tabeli płac przez Zarząd Związku. Odmienną tabelę, opracowaną w szczegółach, przedstawia p. Dyonizy Zys. Różnica między jego tabelą, a wnioskiem Zarządu polega na tem, że projektodawca p. D. Zys odrzuca tak zw. dodatek drożyźniany, stanowiący 1/3 miesięcznych poborów, uważając, że wszelkie pobory stanowić winny pensję zasadniczą.

Proponuje skasować dodatki na żony, wychodząc z założenia, że żaden związek zawodowy nie może żądać, aby kobiety, zdolne do pracy, z racji zawarcia związku małżeńskiego, zdobywały przywilej na rachunek kasy miejskiej lub przedsiębiorstwa. Dążąc, by państwo otoczyło opieką dzieci do lat 17, narazie bierze je w obronę, żądając dla nich dodatków po mk. 100 na każde dziecko, gdyż te na swoje utrzymanie pracować nie mogą. 75% t. zw. samotnych utrzymuje rodziny od 1 — 5 osób. Stosując jedną miarę sprawiedliwości — wynagrodzenia za pracę — niema samotnych, niema obarczonych żonami mężów.

W głosowaniu nieznaczną większością przyjęto poprawkę Zarządu, przyznającą dodatki jedynie żonom niezarobkującym.

Podług nowych żądań wszystkie pobory stanowią pensję zasadniczą. Podwyżka obowiązuje od dnia 1 lutego r. b. Jako minimum płacy dla urzędnika klasy 5-ej ustala się mk. 1.400.— Różnica pensji pomiędzy poszczególnemi klasami urzędniczemi wynosi mk. 100 — 125, dodatek na żonę niezarobkującą mk. 150, na dziecko mk. 100.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

2 Wtorek	*Dziś* Heleny	
	Jutro Kunegundy	
	Wschód słońca.	6 m. 47
	Zachód „	5 m. 39
	Wschód księżyca	3 m. 10
	Zachód „	5 m. 03

Wspominki historyczne.

2. III. 1384. Po śmierci Ludwika Węgierskiego tron polski miała objąć na życzenie Polaków najmłodsza córka jego Jadwiga. Z powodu odwlekania terminu jej przyjazdu — w kraju zapanował nieład. Chcąc go usunąć na zjeździe w Radomsku postanowiono wysłać posła na Węgry z żądaniem, aby Jadwiga w przeciągu dwóch miesięcy przybyła do Polski, w przeciwnym razie prawa jej do tronu polskiego wygasną.

Ze Związków i Stowarzyszeń.

Ze Związku Polskich Stow, Spożywców.

W niedzielę w lokalu Oddziału Związku przy ul. Piotrkowskiej 215, odbyło się zebranie Rady Okręgowej.

Dokonano podziału mandatów nowowybranej Rady. Przewodniczącymi są pp. A. Nowicki i A. Kaczmarek, sekretarzami Stankiewicz i F. Jaranowski, skarbnikiem Zientalski.

Postanowiono przychylić się do życzenia robotników-kooperatystów i urządzić odczyt w sali przy ul. Kątnej 2, w czwartek o godz. 6.30 wiecz. Odczyt wygłosi lustrator Związku.

Postanowiono zwrócić się do Stowarzyszeń, z żądaniem wpłaty 1 mk. od członka, zgodnie z uchwałą konferencji Okręgowej.

Przyjęto do wiadomości, że Zjednoczone Kooperatywy Łódzkie na działalność oświatową, na ręce Rady przeznaczyły 5,000 mk.

Omawiano szereg spraw natury wewnętrznej.

Z Resursy Rzemieślniczej.

(k) Onegdaj odbyło się ogólne zebranie roczne Tow. Resursy Rzemieślniczej. Obecnych było 121 członków.

Ze sprawozdania z działalności za rok 1919, wynika, że Tow. liczy 1000 członków. W celu podniesienia stanu finansowego Resursy, założono kinematograf, który stanowi poważne źródło dochodu.

Otrzymano z ministerjum przemysłu i handlu koncesję na rozdawnictwo węgla dla warsztatów rzemieślniczych i drobnych przemysłowców.

Istniejąca przy Resursie Kasa pożyczkowo-oszczędnościowa z powodu słabej frekwencji zostaje zlikwidowana.

Była Rada Rzemieślnicza przemianowana została na okręg łódzki Centralnego Tow. Rzemieślniczego w Warszawie. Liczy on 170 członków i rozporządza kapitałem Mk. 3700. W celu uprzystępnienia rzemieślnikom posiadającym własne warsztaty pożyczek krótko-terminowych Resursa Rzemieślnicza postanowiła podjąć u władz starania, w celu uzyskania pożyczki państwowej do dyspozycji i na całkowitą gwarancję majątku Resursy, dla udzielania kredytu swym członkom.

Teatr, muzyka i sztuka.

Dziś na dochód Związku Harcerstwa Polskiego, odegrany będzie dramat Rostworowskiego „Judasz z Kariothu“ z p. Solskim w roli tytułowej.

We czwartek teatr występuje z premjerą świetnej komedji L. Birińskiego „Taniec czynowników“. Jest to satyra niezwykle trafna na biurokrację rosyjską, na owych „samowładnych“ gubernatorów, co dla orderu nie cofali się przed niczem. Sztuka obfituje w sceny, które do łez rozśmieszają.

Sobotnie popołudniowe przedstawienie wypełni „Pan Poseł“, wesoła, pogodna komedja M. Fijałkowskiego. Wieczór zaś o godz. 7 odbędzie się ostatni występ znakomitego artysty i reżysera p. L. Solskiego w sztuce B. Örnsona „Ponad siły“.

Koncert dla żołnierzy.

(k) Staraniem Ligi kobiet odbył się w sali gospody I (Przejazd 1) koncert dla żołnierzy, na program którego złożyły się piękne produkcje artystyczne, wykonane w większej części przez wychowawców gimnazjm miejskiego p. Starkiewicza. Sala była wypełniona po brzegi żołnierzami i oficerami. Zauważyć się dało wielkie zainteresowanie żołnierza i i oddziaływanie swojskich utworów na jego pogodę i szczerą wesołość, gdyż każdy numer programu był żywo przez nich oklaskiwany.

Pod koniec programu inspektor szkolny p. Fr. Rąb przemówił do żołnierzy w gorących słowach zaznaczając, że wojenka i piosenka powinny być cechą charakterystyczną i tradycyjną polskiego żołnierza. Nadmienić należy, że p. Rąb, jako były wojskowy, zna doskonale ducha żołnierza i umie w swoich przemówieniach dobrze trafiać do ich serca i rozumu.

Z miasta.

Zjazd przedstawicieli miast b. zaboru pruskiego.

(r) 8 marca odbędzie się w sali ratuszowej w Poznaniu zjazd miast b. dzielnicy pruskiej. Porządek obrad między innemi przewiduje: referat prezydenta Poznania Drwęskiego, oraz sprawy przystąpienia miast b. zaboru pruskiego do Związku Miast w Polsce i utworzenia ekspozytury Związku Miast Polskich dla b. dzielnicy pruskiej oraz stworzenia Związku Miast b. dzielnicy pruskiej.

Na zjazd ten zaproszeni są również członkowie Zarządu Związku Miast Polskich.

Z Łodzi na zjazd udają się viceprezes Rady Miejskiej prof. Kern i prezydent miasta Rżewski.

Z Rady Miejskiej.

(r) 17, 18 i 19 (II sesji) posiedzenia Rady Miejskiej odbędą się we wtorek, środę i czwartek, dn. 2, 3 i 4 marca 1920 r. o godz. 6-ej pp. w siedzibie radzieckiej.

Otwarcie herbaciarni na dworcu

(w) Wczoraj, staraniem pań z tutejszego Komitetu Czerwonego Krzyża, na dworcu kaliskim otwartą została herbaciarnia dla przejezdnych wojskowych.

O godzinie 4 po południu przybyli na dworzec: generałowa Olszewska, przewodnicząca w Komitecie Czerwonego Krzyża, rejentowa Rossmanowa, d-rowa Brzozowska, d-rowa Maybaumowa, w zastępstwie Dowódcy Generalnego Okręgu gen. Olszewskiego, pułkownik Grzegorzewski, wyżsi oficerowie z załogi łódzkiej i dworcowej.

Poświęcenia herbaciarni dokonał ks. dr. Krawczyk, który następnie wygłosił do obecnych stosowne przemówienie.

Obecnym podano herbatę i żołnierskie zakąski, przyrządzone z prostotą, lecz czysto i smacznie.

Taniość zaś wydawanych produktów i herbaty, której półlitrowa porcja kosztuje 80 fen. sprawi, że herbaciarnia będzie pożyteczną placówką opiekuńczą dla naszego podróżującego żołnierza.

Ofiara Paderewskiego na inwalidów wojennych.

(r) Poseł Ignacy Paderewski złożył na ręce marszałka Sejmu 500.000 marek dla inwalidów b. armji polskiej we Francji do dyspozycji i uznania generała Józefa Hallera.

13-ta pensja dla nauczycieli.

(k) 13-ta pensja dla nauczycieli szkół powszechnych została uchwalona przez Sejm i odpowiednie zarządzenia co do jej wypłaty zostały przez Ministerstwo Skarbu i ministerstwo W. R. O. P. przesłane do inspektorów szkolnych.

Pensje te otrzymają wszyscy nauczyciele, którzy pracują od lipca r. ub.

Zażegnanie głodu w szpitalach.

(k) Wskutek energicznych zabiegów ze strony Wydziału Zdrowotności Publicznej udało się nareszcie usunąć palącą kwestję głodu w szpitalach miejskich. Aczkolwiek po wysokich cenach zakupiono zapasy kartofli, marchwi, kaszy, grochu, oraz udało się pozyskać powiększenie racji chleba do 400 gramów na osobę; słonina wydaje się do 60 gramów na osobę.

We wszystkich szpitalach chorzy otrzymują 3 funty mięsa na tydzień i do 2 i pół funta kartofli i marchwi na osobę; więcej chorzy otrzymują jaja, mleko i masło. Personel szpitalny, który skarżył się na złe odżywianie, otrzymuje obecnie takie pożywienie, którego mogłoby pozazdrość wielu mieszkańców Łodzi.

Apteka miejska.

(k) Po kilkumiesięcznem kołataniu do ministerjum Zdrowia Publicznego w sprawie udzielenia koncesji na otwarcie apteki miejskiej, Magistrat obecnie otrzymał odpowiedź, że ministerjum zgadza się na udzielenie pozwolenia.

Apteka mieścić się będzie w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 17. Z apteki korzystać będą prócz pracowników miejskich, ludzie chorzy, zakwalifikowani przez Tow. dobroczynności i szpitale miejskie, otrzymując bezpłatnie lekarstwo.

Aresztowanie posterunkowego.

(k) Przesłano do Urzędu śledczego posterunkowego 4 komisarjatu Stanisława Junga, który mając powierzony protokół wraz z podrobionym paszportem, jako dowodem rzeczowym, adresowanym do podprokuratora, pozwolił je sobie ukraść z teki. Dowód ten należał do aresztowanego w tej sprawie Paula Lewkowicza, którego Jung eskortował.

Aresztowanie dezerterów.

(k) Policja aresztowała na ul. Leszno dwóch dezerterów 31 pułku piechoty. Sylwestra Millera i Wacława Medysa z narzędziami złodziejskiemi. Odesłano ich do Wydziału Żandarmerji.

Patrjotyzm „neutralnego“.

(r) Wczoraj wieczorem na stacji Łódź-Fabryczna, sierżant straży kolejowej przyłapał „neutralnego“ dźwigającego 2 bochenki chleba.

Niewinne bochenki były naładowane 1.150 mk. srebrem i „przez zapomnienie“ pozostawiono w nich 85 rb. w złocie. Właściciela chleba, srebra i złota aresztowano.

TELEGRAMY.

Komunikat Sztabu Generalnego

z dnia 1 marca.

Front litewsko-białoruski:

W rejonie Dryssy i na południe od Bobrujska utarczki patroli wywiadowczych.

Na odcinku poleskim nieprzyjaciel podwiózłszy pod osłoną pociągu pancernego swoje oddziały, atakował gwałtownie naszą redutę przy stacji Ptycz, demonstrując jednocześnie na południe od Prypeci. Po ciężkich i zaciekłych walkach oddziały nasze, nie bacząc na przeważające siły przeciwnika, odparły ataki na całej linji. W walce tej zginął bohaterską śmiercią dowódca pociągu pancernego porucznik Wilkoszewski.

Front wołyński.

Intensywna działalność wywiadowcza przed całym frontem. Nasz oddział wywiadowczy rozbił na wschód od Zwiahla szwadron kawalerji bolszewickiej, biorąc jeńców i karabin maszynowy.

Front podolski.

Wyczerpany ostatnimi walkami nieprzyjaciel zachowuje się biernie.

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego

Kuliński, pułkownik.

Na kolejach wielkopolskich pracować będą tylko Polacy.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA, 1 marca. Minister kolei żelaznych p. Bartel w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że kolejarze niemieccy w b. zaborze pruskim zapowiedzieli, iż od 1-go kwietnia większość ich ustąpi z zajmowanych stanowisk. Aby ich zastąpić siłami polskiemi ministerjum kolei otworzyło specjalne szkoły dla kolejarzy jakie istnieją we Lwowie, Krakowie, Stanisławowie i w Bydgoszczy.

Do kwietnia cały personel, potrzebny do obsadzenia opróżnionych przez Niemców stanowisk będzie gotowy do pracy, a nawet już w tych dniach 150 urzędników Polaków obejmuje służbę w dyrekcji gdańskiej i poznańskiej. „Muszę stwierdzić — zakończył minister Bartel, że liczba urzędników Polaków w byłym zaborze pruskim wzrasta z dnia na dzień“.

Proces o zamordowanie „misjonarzy“ bolszewickich.

WARSZAWA 1 marca. (PAT). — Dziś przed sądem wojennym DOG Warszawa rozpoczął się proces 6 oskarżonych o zamordowanie w lasach Ciechanowickich 5 członków misji bolszewickiej.

W skład misji wchodzili dr. Klotzman, Leon Alter, 2 siostry Alter i Wesołowski.

Na ławie oskarżonych zasiedli, odpowiadający z wolności porucznik Antoniewski, ppor. Lewicki, ppor. Zyndler, podchorąży Lasocki, szeregowiec Albin Lewicki i szeregowiec Kasior. Do rozprawy powołano 80 świadków.

Po załatwieniu formalności wstępnych i odczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący zapytał podsądnych, czy się przyznają do winy; oskarżeni odpowiedzieli odmownie.

Przystąpiono do badania podsądnych. Pierwszy odpowiadał pochorąży Marjan Lasocki. Podchorąży Lasocki eskortował członków misji z Warszawy do Łap, miał on polecenie odstawienia misji do Białegostoku. Wobec tego jednak, że Białystok był zajęty przez Niemców musiano udać się przez Łapy do Ciechanowca.

W Łapach Lasocki zawiadomiony został, przez nieżyjącego porucznika żandarmerji Koya, że nadszedł rozkaz rozstrzelania członków misji, i że w tym celu należy ich oddać 5 przebranym po cywilnemu wojskowym, którzy odwiozą dalej i dokonają egzekucji, co też nastąpiło.

Następnie przystąpiono do badania reszty oskarżonych. Kasior opowiada o szczegółach egzekucji. Szeregowiec Lewicki, że wiedział tylko tyle, iż ma spełnić rozkaz przełożonego. Por. Antoniewski nic nowego do sprawy nie wnosi.

Jutro t. j. we wtorek rozpocznie się badanie świadków.

Pokój czy wojna z Rosją.

Konferencja gospodarcza w sprawie pokoju z Rosją.

WARSZAWA, 1 marca. (PAT.) W sobotę i niedzielę odbyła się pod przewodnictwem ministra przemysłu i handlu narada międzyministerjalna, poświęcona ustaleniu postulatów gospodarczych dla rokowań z państwami bezpośrednio zainteresowanemi, w sprawie ewentualnego zawarcia pokoju z Rosją.

Narada w M. S. Z.

WARSZAWA 1 marca. (PAT) — W sobotę odbyła się pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych narada międzyministerjalna poświęcona zorganizowaniu prac, dotyczących rokowań z państwami bezpośrednio zainteresowanemi w sprawie ewentualnego zawarcia pokoju z Rosją sowiecką oraz dotycząca rokowań z rządem sowieckim.

Na naradzie tej postanowiono utworzyć szereg specjalnych komisji, których zadaniem będzieześrodkowanie przez Ministerstwo spraw zagranicznych wszelkich już rozpoczętych prac przez urzędy oraz przygotowanie na zgromadzenie potrzebnych materjałów.

Nowa ankieta.

LJON, 1 marca. (PAT). Radjo warsz. Zwołano na dzień 18 marca posiedzenie Rady wykonawczej Ligi narodów. Miejscem obrad będzie Paryż, tematem zaś zorganizowanie komisji ankiety o Rosji odpowiednio do przepisów ustalonych świeżo przez Radę najwyższą w Londynie.

Rumunja żąda Besarabji.

LJON, 1 marca. (PAT.) Radjo pozn. Z Bukaresztu donoszą, że rząd rumuński w odpowiedzi na bolszewickie propozycje pokojowe postanowił domagać się od Rosji zrzeczenia się na rzecz Rumunji wszelkich pretensji do Besarabji.

Denikin znów otoczony.

MOSKWA, 1 marca. (PAT). Radjo pozn. Armja czerwona zajęła miejscowość Tichoreckaja. Denikin jest otoczony ze wszystkich stron przez wojska czerwone na obszarze Kubańskiego międzyrzecza.

Rezolucja wiecu śląskiego w Krakowie.

KRAKOW 1 marca. (PAT). — Na wczorajszym wiecu cieszyńskim uchwalono następującą rezolucję:

Wobec Boga i ludności całej Rzeczypospolitej stwierdzamy naszą niezłomną wolę obrony zagrożonych naszych słusznych praw do Śląska Cieszyńskiego, bohaterskiej ludności ślemy wyrazy uznania i wzywamy do wytrwania, ślubujemy jej wszelką pomoc ofiarując nasze mienie, zdrowie, naszą krew i życie. Odpieramy z całą stanowczością krzywdę wyrządzoną przez komisję aljancką, żądamy bezstronności i sprawiedliwości oraz oświadczamy, że fałszywego plebiscytu nigdy nie uznamy, a na gwałt odpowiemy gwałtem.

Piętnując niesłychany gwałt i krzywdę jaką wyrządzono narodowi polskiemu, nie dopuszczając do plebiscytu 70 tys. ludu polskiego w dolinie Popradu i w pow. Czadeckim odwiecznych ziemiach naszych podstępem zajętych przez Czechów domagamy się bezwłocznej naprawy tej krzywdy przez rozszerzenie plebiscytu na te ziemie.

Nafta polska dla Gdańska.

GDAŃSK, 1 marca. (PAT.) Rząd polski zgodził się na dostarczenie dla stoczni gdańskich około 500 tonn ropy opałowej miesięcznie. Ponadto wydzielił rząd polski 116 tonn nafty miesięcznie do oświetlenia i gotowania dla ludności miasta Gdańska i okolic oraz 1 wagon nafty i 5000 kilgr. benzyny miesięcznie na cele rybołówcze. Rząd polski przydzielił też warsztatom w Grosplchnendorf znaczne ilości oleju, benzyny i nafty.

Pomoc aprowizacyjna Wielkopolski dla Gdańska.

GDAŃSK, 1 marca. (PAT.) Dnia 23 stycznia zawarty został pierwszy kontrakt między Gdańskiem a Głównym Urzędem żywnościowym w Poznaniu, na mocy którego urząd żywnościowy w Poznaniu zobowiązał się do dostarczenia Gdańskowi 600 tonn żyta i 60,000 centn. ziemniaków. Gdańsk natomiast ma wysłać 1,500 centn. marmelady i 100 centn. cukru. Do Gdańska nadeszło już kilka wagonów zboża z Polski, reszta w drodze. Pertraktacje o dalsze dostawy są w toku. Prawdopodobnie już w połowie marca stosunki aprowizacyjne w Gdańsku będą normalne.

Litwa a Niemcy.

BERLIN, 1 marca. (PAT.) Radjo pozn. „Börsen Zeitung“ donosi, że poseł litewski w Berlinie oświadczył, iż Litwa pragnie nawiązać z Niemcami ożywione stosunki handlowe. Rząd litewski nie myśli również stawiać żadnych przeszkód Niemcom w komunikowaniu się z Rosją za pośrednictwem Litwy.

Dookoła strajku kolejowego we Francji.

LJON, 1 marca. (PAT.) Radjo krak. Na linji kolejowej Paryż—Ljon—Morze Śródziemne panuje strajk ogólny z wyjątkiem Ljonu, na zachodzie puszczono w ruch wszystkie ważne pociągi, na północy sytuacja nie zmieniona, na południu z wyjątkiem miasta Bordeaux i Orleanu ruch głównych pociągów jest zapewniony.

O strajku generalnym nie może być mowy. Na dworce kolejowe przybywają ludzie, ofiarując dobrowolnie pomoc. Aprowizacja nie ucierpiała nic z powodu strajku.

PARYŻ, 1 marca (PAT). Havas. „Temps“ donosi z Rzymu, iż wskutek braku węgla ruch kolejowy ulegnie znacznemu ograniczeniu. Wprowadzono karty węglowe oraz ogłoszono przepisy ograniczające zużycie.

PARYŻ, 1 marca (PAT). Havas. Omawiając sprawę strajku „Journal de Debats" twierdzi że pogróżki rewolucyjne wyczerpały cierpliwość ludności. Francja pragnie uniknąć wszelkich starć, lecz jeżeli szał rewolucjonistów zmusi ją do stawienia oporu wówczas zdecydowana jest okazać swą siłę.

Holandja trwa w uporze.

BERLIN, 1 marca. (PAT.) Radjo pozn. „Berliner Tageblatt" donosi z Haagi: Holenderski minister spraw zagranicznych oświadczył dziennikarzom amerykańskim, że rząd holenderski w odpowiedzi na drugą notę ententy w sprawie wydania b. cesarza Wilhelma zaznaczył, iż że stanowiska Holandji niema żadnych podstaw prawnych do wydania ekscesarza, ani też do wysłania go na jedną z holenderskich wysp kolonjalnych.

Wiadomości polityczne

(Telef. od własnego korespondenta)

O żywność z zagranicy dla Polski.

W tych dniach wyjeżdża zagranicę z ramienia T-wa aprowizacji miast polskich Hieronim Wyczółkowski eelem zorganizowania masowego zakupu artykułów pierwszej potrzeby.

Sztuczki Czechów mogą wywołać wcale dla nich niepomyślne skutki.

Czesi przy pomocy bojówki usuwają polskich robotników od pracy. Działo się to tylko dotychczas w Morawskiej Ostrawie, a obecnie zanosi się na to samo w Karwinie. Z tego powodu wśród robotników polskich panuje rozgoryczenie. Pewna część prze do odparcia gwałtów czeskich czynnie. O ile Czesi nie przerwą swych praktyk może dojść do generalnego strajku.

Socjaliści ukraińscy wobec pokoju z Rosją.

W Warszawie odbyła się konferencja socjalistów ukraińskich. Na konferencji omawiano stosunek ukraińców do rokowań pokojowych Polski z rządem sowietów.

O powodzenie pożyczek wewnętrznych.

Minister Skarbu p. Grabski odbył konferencję z przedstawicielem prasy warszawskiej w sprawie propagandy świeżo uchwalonych przez Sejm pożyczek wewnętrznych.

Konferencja trwała kilka godzin. Przedstawiciele prasy zapewnili jak najszersze poparcie w propagandzie w tym kierunku.

Nowy manewr nieprzyjaznej nam komisji plebiscytowej.

Z Cieszyna donoszą, że wyłoniła się myśl, aby ograniczyć głosowanie osób, które nie mieszkają 16 lat na Śląsku Cieszyńskim. W ten sposób sprawa głosowania w czasie plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim znów przybiera dla nas niepomyślny obrót.

Redaktor naczelny
Stanisław Lenartowicz

Zwracamy uwagę naszych czytelników, że cena „PRACY" zarówno w Łodzi, jak na prowincji, wynosi w sprzedaży ulicznej:

Za Nr. 4-o stronicowy (w dni powszednie) **45 f.**

Za Nr. 6-o stronicowy (w dni świąteczne) **50 f.**

i że sprzedawcy, żądający większej ceny postępują niesumiennie, gdyż otrzymują od nas wysokie ustępstwa, w zupełności wynagradzające ich pracę.

Nie należy przeto tolerować wyzysku i płacić ceny wyższej niż ta, która jest w nagłówku pisma wskazana.

Administracja.

Wydawca: Zarząd Okręgowy N. Z. R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca" Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny LUDWIK WASZKIEWICZ